

Edyta Duduś: Język bezczasowy a odczuwanie rzeczywistości

Jak zauważył Carlo Rovelli: „Nie wolno nam dać się zwieść nieadekwatności naszego języka”. Te myśli stały się dla mnie – artystki-badaczki – impulsem do stworzenia języka z odpowiednią gramatyką, zdolnego opisywać rzeczywistość z perspektywy fizyki. Intrygowało mnie, czy można komunikować się takim językiem i jaki mogłoby to mieć wpływ na percepcję rzeczywistości – pisze Edyta Duduś w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Logos, czyli o filozofii języka”.

O początkach, których nie ma

W roku 2024 zainteresował mnie czas. Być może dlatego, że wkroczyłam w etap życia, w którym jego wpływ stał się odczuwalny, a może dlatego, że w sztuce zwykle spotykałam się z motywem przemijania i liniowym ujęciem temporalności. Tymczasem w mojej praktyce malarskiej często doznaję odmiennego wrażenia: obraz, nad którym pracuję, w pewnym sensie już istnieje, a ja go odkrywam. Towarzyszy mi też poczucie współistnienia innych wariantów sytuacji, w której się znajduję, oraz pytanie: czy na pewno przebywam teraz w najlepszym z możliwych scenariuszy? Ale czym jest „teraz”? Teraz, gdy piszę ten tekst, jest czymś innym niż „teraz” na Proximie b, planecie oddalonej od Ziemi o ponad 4 lata świetlne.

Kluczową inspiracją stał się dla mnie wszechświat blokowy — fascynująca koncepcja, burząca nasze zdroworozsądkowe postrzeganie czasu. W niej, zgodnie z teorią Einsteina, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość współistnieją jako części niezmiennej czasoprzestrzeni. Wszystkie zdarzenia są „zapisane” w bloku przestrzenno-czasowym, a ich jednoczesność zależy od perspektywy obserwatora. Dla określonego obserwatora będącego stosownie daleko i mającego odpowiednią prędkość, zamieniona może być nawet chronologia tych zdarzeń[1]. Widz oglądający film, w którym każda klatka reprezentuje jeden moment w czasie, doświadcza akcji po kolei, ale przecież cały film już (jednocześnie) istnieje na taśmie. Wszechświat blokowy nie oznacza braku dynamiki, zmiany postrzegamy po prostu z naszego lokalnego punktu widzenia. Ten model uzasadnia filozoficzną koncepcję eternalizmu, gdzie przeszłość i przyszłość są równie realne jak teraźniejszość. W tym ujęciu przechodzenie z jednej chwili do kolejnej może być złudzeniem; wszystko istnieje naraz — nic na głębszym poziomie rzeczywistości nie upływa. Natura czasu nie odpowiada tu gramatyce języków nowożytnych. Nie mamy gramatyki, która stwierdzałaby, że zdarzenie „było” względem mnie, ale „jest” względem” ciebie. Jak zauważył Carlo Rovelli: „Nie wolno nam dać się zwieść nieadekwatności naszego języka (...) [2]”.

Te myśli stały się dla mnie — artystki-badaczki — impulsem do stworzenia języka z odpowiednią gramatyką, zdolnego opisywać rzeczywistość z perspektywy fizyki. Intrygowało mnie, czy można komunikować się takim językiem i jaki mogłoby to mieć wpływ na percepcję rzeczywistości.

W świetle ustaleń neuronauki nasza świadomość nie tworzy liniowej narracji, lecz działa w sposób nieciągły[3]. Mózg pojmuje czas przy pomocy tych samych obwodów neuronalnych, które służą określaniu odległości — przestrzeni — na co wskazują również metafory czasu. George Lakoff zauważa, że metafora kształtuje sposób myślenia, działania i postrzegania. We wszystkich językach używa się metafor przestrzennych, lecz sposoby konceptualizowania czasu bywają diametralnie różne. Szczególnie interesujący jest przykład języka plemienia Aymara, w którym przyszłość lokalizuje się „za plecami”, a przeszłość „przed” mówiącym. Badania Lery Boroditsky i innych naukowców wskazują, że subtelne różnice w strukturze języka mogą prowadzić do mierzalnych zmian w sposobie myślenia i postrzegania świata. Na tej podstawie uznałam, iż zmiana percepcji czasu poprzez nową gramatykę może wpływać na odczuwanie rzeczywistości, potencjalnie uwalniając od ograniczeń linearnej temporalności języka polskiego.

Język bezczasowy stał się artystyczno-naukowym eksperymentem, który odpowiada na pewną lukę w nieintuicyjnym ujęciu czasu we współczesnej sztuce.

Gramatyki niemożliwego (wybrane)

Proces konstruowania artystycznych gramatyk języka bezczasowego był dla mnie wyjątkowym doświadczeniem. Nie chodziło o proste usunięcie czasowników czy określeń czasowych, lecz o kreatywną próbę przybliżenia języka do fizycznego ujęcia czasu. Inspiracje konsultowałam z lingwistą, antropologiem i fizykami.

Błękitna: Celowo wprowadza niezgodność czasową — czas czasownika nie zgadza się z logicznym operatorem czasu, uniemożliwiając umiejscowienie zdarzeń w konkretnym momencie.

*Byliśmy na spacerze 3 dni temu. → Będziemy na spacerze 3 dni temu.
Robert siedzi cicho, gdy nauczyciel przechadza się pomiędzy ławkami.
→ Robert siedzi cicho, gdy nauczyciel przechadzał się pomiędzy ławkami.*

Biała: Odzwierciedla nierozłączność czasu i przestrzeni; przekształca określenia czasu w „miejsca czasoprzestrzeni”.

*Przyjeżdżamy w poniedziałek. → Przyjeżdżamy w poniedziałku.
Za parę dni jadę do Honolulu. → Za paroma dniami jadę do Honolulu.*

Zielona: Inspiruje się językiem Aymara — przeszłość „przed”, przyszłość „za”.

*Przyszłość jest niepewna. → Przeszłość jest niepewna.
W przyszłym tygodniu zaczynam nową pracę. → W tylnym tygodniu zaczynam nową pracę.*

Żółta: Redukuje czasownik do rdzenia, podkreślając ponadczasowość czynności.

*Obieram jabłko w kuchni. → Obier-ja jabłko w kuchni.
Malowali wspólnie obraz w pracowni. → Mal-oni wspólnie obraz w pracowni.*

Łososiowa: Zakłada równorzędność wszystkich momentów – nie ma „najpierw” ani „potem”. Konstrukcja łączenia czasowników inspirowana zapisem polisyntetycznych czasowników.

*Za tydzień zacznę kurs tańca. → Zacząłemzacznęzaczynam kurs tańca.
Podczas weekendu czas nie marnował swojego czasu i zaleczył ranę ludzkości. → Czas nie marnowałzmarnujemarnuje swojego czasu i zaleczyłzaleczyzalecza ranę ludzkości.*

Ochra: Kwestionuje sekwencyjność, sugerując, że stany i działania mogą wydarzać się równocześnie.

*Oglądam film. → Nudzę-oglądam-wzruszam się filmem.
Wczoraj rozmawiałem przez telefon z mamą. → Tęsknię-rozmawiam-denerwuję się za/z mamą.*

Ćwiczenia z odczuwania czasu

Sercem mojego projektu są autorskie gramatyki bezczasowe, które wprowadziłam do stworzonej przez siebie aplikacji interaktywnej – narzędzia do tłumaczenia tekstów i prowokowania refleksji nad naturą czasu oraz zmiany percepcji rzeczywistości.

W listopadzie 2024 roku przeprowadziłam badanie na 21 osobach z różnych grup wiekowych i zawodowych, testujących aplikację. Celem było sprawdzenie, czy doświadczenie języka bezczasowego wpływa na postrzeganie czasu. Uczestnicy wypełniali ankietę początkową (pretest) i końcową (posttest), dotyczącą osobistych definicji czasu oraz znajomości różnych koncepcji (liniowość, cykliczność, względność czy

iluzja). Po preteście uczestnicy swobodnie korzystali z aplikacji i następnie rozwiązywali posttest, co pozwoliło zidentyfikować zmiany w ich percepcji.

Pod wpływem języka beczasowego, deklarowana świadomość uczestników dotycząca różnych koncepcji czasu znacznie wzrosła (średnia z 4,95 do 8,48 — o ok. 71%)[4]. Wynik ten, mimo domowych warunków badania i rozwojowej fazy aplikacji, wskazuje na potencjał języka beczasowego w zmianie percepcji czasu[5].

Badani zaczęli postrzegać czas mniej liniowo i cyklicznie, częściej widząc go jako złudzenie lub „taśmę filmową”, a także zwracali większą uwagę na związek czasu i przestrzeni. Odkrycia te sugerują, że doświadczenie beczasowości może skłaniać do bardziej płynnych, nieoczywistych koncepcji czasu.

Kiedy język zmienia czas (studium przypadku)

Moja praca nad językiem beczasowym obejmowała dwa etapy: kreowanie gramatyk oraz budowę aplikacji przetwarzającej teksty według reguł tych gramatyk za pomocą sztucznej inteligencji.

W pierwszych miesiącach, czyli podczas konstruowania gramatyk, doświadczałam czasu jako mocno liniowego i wiecznie niewystarczającego. Notowałam w dzienniku: „Ciągle nie mam czasu, ciągle mi go brakuje, ciągle chciałabym mieć go więcej (...) albo piszę do siostry, że nie mam czasu, bo robię projekt o czasie. A gdyby tak robić to wszystko i jednocześnie mieć poczucie obfitości czasu?[6]”.

Prawdziwym wyzwaniem był drugi etap – wdrażanie tych gramatyk do aplikacji, która miała przetwarzać tekst według moich reguł beczasowych. Modele AI nie są przystosowane do niestandardowych praktyk: zamiast generować zgodnie z moimi założeniami, improwizowały lub wracały do typowych wzorców językowych, zwłaszcza przy gramatykach Łososiowej i Ochra. By osiągnąć pożądane efekty, musiałam wielokrotnie testować formuły i rozbudowywać opisy.

Przy długotrwałym kontakcie z beczasowymi zdaniami poczucie upływu czasu zaczęło się dla mnie zacierać. Granica między tradycyjną a beczasową gramatyką stawała się coraz mniej wyraźna – nie tylko dla mnie, lecz także dla programistów współtworzących aplikację, którym po wielu godzinach pracy trudno było bezwiednie wrócić do „tradycyjnego” sposobu mówienia o czasie. Czas przestawał być czasem.

(Re)kreacja rzeczywistości

Zmiana percepcji czasu w kontakcie z językiem beczasowym – udokumentowana zarówno w moich badaniach, jak i we własnym doświadczeniu – pokazuje jak język kształtuje nasze odczuwanie rzeczywistości. Trudności w codziennej komunikacji podczas eksperymentu wskazują, że gramatyka potrafi nie tylko strukturyzować nasze wyrażenia, ale również wpływać na wewnętrzne poczucie czasu.

Mój projekt jest przede wszystkim eksperymentem artystycznym na materiale polskiego języka[7] – laboratorium nowych znaczeń i przeżywania czasu. Inspiruję się myślą Hansa-Georga Gadamera, dla

którego każde dzieło sztuki jest językiem, nie dlatego, że posługuje się słowami, lecz że komunikuje i otwiera nowe sensy[8].

Język bezczasowy może stanowić przyczynek do naukowych poszukiwań na granicy językoznawstwa, filozofii i sztuki, ale pozostaje w dużej mierze praktyką artystyczną — próbą rekreacji bycia przez transformację języka. Choć projekty na styku sztuki i nauki bywają trudne do pełnej syntezy, to właśnie ich pozakonwencjonalność otwiera nowe wymiary dla rozumienia siebie i świata.

dr Edyta Duduś

fot. *Gerd Altmann/Pixabay*

Edyta Duduś — artystka wizualna, malarka, dr sztuki. Jej twórczość, oscylująca w nurcie Art & Science, łączy ekspresję artystyczną z badawczym podejściem. Pracuje w różnych mediach (malarstwo, video, instalacje), czerpiąc inspiracje m.in. z psychologii, fizyki i lingwistyki.

Gramatyki bezczasowe oraz ich wizualne translacje będą możliwe do bezpośredniego doświadczenia na wystawie, planowanej na rok 2026. Szczegóły pojawią się na stronie www.edytadudus.com oraz na IG i FB Autorki.

Bibliografia:

1. Buonomano D., *Mózg, władca czasu*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2019.
2. Dybel P., *Gadamera myśli o sztuce*, Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku, Gdańsk 2014.
3. Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, Aletheia, Warszawa 2020.
4. Rovelli C., *Tajemnica czasu*, Feria Science, Łódź 2019.

Przypisy:

[1] Chronologia taka może się zamieniać tylko, gdy zdarzenia nie są powiązane przyczynowo. Por. Szczególna Teoria Względności, A. Einstein, 1905; H. Minkowski, *Przestrzeń i czas (Raum und Zeit)*, 1908.

[2] C. Rovelli, *Tajemnica czasu*, tłum. U. Seweryńska, Feria Science, Łódź 2019, s. 77.

[3] Por. D. Buonomano, *Mózg, władca czasu*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2019, zwłaszcza rozdziały 5–6, s. 101–152 oraz rozdział 8, s. 201–235.

[4] Materiał własny, raport z badania z dnia 20.11.2024 r., częściowo opublikowany na www.edytadudus.com.

[5] Warto dodać, że nawet ci uczestnicy, którzy deklarowali wcześniejszą znajomość nieintuicyjnych koncepcji czasu i traktowali aplikację wyłącznie jako zabawę językową, wykazali zmiany w percepcji według analizy statystycznej. To dowodzi, że świadome przekonania mogą różnić się od głębszych procesów poznawczych.

[6] Notatki własne autorki, listopad 2024.

[7] Stworzone przeze mnie gramatyki bezczasowe oraz aplikacja funkcjonują obecnie w języku polskim, angielskim i hiszpańskim.

[8] Por. P. Dybel, *Gadamera myśli o sztuce*, Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku, Gdańsk 2014, s. 19.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
